

# GAZETA USTROŃSKA

JUBILEUSZ  
PARAFII

BADALI  
SERCE

RAJDOWCY

Nr 42 (633) 16 października 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

## DO POŻARU I DO KOTKA

Rozmowa z st. kpt. Krzysztofem Zaczkiem,  
zastępcą komendanta Komendy Powiatowej  
Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie

Od początku roku w Hermanicach zdarzyło się kilka pożarów. Czy to nie dziwnie dużo jak na jedną dzielnicę?

Jest to po prostu przypadek. Tak jak z człowiekiem, który 10 lat był całkiem zdrowy, a potem zdarzyło mu się kilka chorób. To się zdarza. Przyczyny tych pożarów były różne. W dwóch wypadkach z 13 stycznia i 25 marca jest podejrzenie podpalenia i w tych sprawach dochodzenie przejęła policja. Raz prawdopodobną przyczyną było zaproszenie ognia przez dziecko. 13 lipca, gdy zapalił się garaż oraz 18 sierpnia, kiedy płonął domek letniskowy, prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej.

Mówi pan prawdopodobną. Nie można tego stwierdzić na pewno?

Na miejscu zdarzenia dowódca ustala prawdopodobną przyczynę pożaru. Jednak, przy sprawach wątpliwych, na przykład podejrzeniu o podpalenie, dochodzenie przejmują policja. Wówczas wzywani są biegli sądowi z zakresu ochrony przeciwpożarowej, w naszej komendzie są dwie takie osoby i one, na podstawie swojej wiedzy i doświadczenia opiniują, co mogło spowodować pożar i gdzie on powstał.

Proszę wytłumaczyć naszym czytelnikom jak w pomieszczeniu całkowicie wypalonym, które dodatkowo gaszone było wodą lub innymi substancjami, można stwierdzić, że na przykład przyczyną pożaru był niedopałek papierosa?

Może o tym świadczyć stopień wypalenia (na przykład, kiedy będziemy przykładać ogień do jakiegoś przedmiotu, to w tym miejscu będzie najbardziej zwęglony). W pokoju, mieszkaniu, czy w domu stopień wypalenia będzie największy w miejscu powstania pożaru. Tam znajdziemy zwęglone materiały i sprzęty. Pożar zostaje w końcu ugaszony i wtedy widać, że im dalej od źródła ognia, tym stopień zwęglenia jest coraz mniejszy, wnętrza i meble mogą być jedynie nadpalone albo tylko osmolone. Trzeba też sprawdzić poszczególne materiały, bo każdy pali się w innej temperaturze. Ponadto przeprowadzony zostaje wywiad wśród rodziny, sąsiadów. Jeżeli wywiad potwierdzi, że dana osoba pali papierosa, to w połączeniu z wcześniejszymi ustaleniami, możemy domniemywać, że przyczyną pożaru mogło być porzucenie niedopałka papierosa.

Częstą przyczyną pożarów jest zwarcie instalacji elektrycznej. Jak tego uniknąć?

Przy odbiorze budynku, uprawniony elektryk ma obowiązek zbadania instalacji. Przeprowadza pomiary oporności izolacji przewodów, obciążeń, stanu sprawności. Należy pamiętać o tym, że konkretna instalacja ma zasilać określoną liczbę urządzeń o określonej mocy. Na tej podstawie dobiera się zabezpieczenia - bezpieczniki. Najważniejsze, żeby nie robić żadnych „prowizorek”. Nie zakładać mocniejszych bezpieczników, bo przy większych obciążeniach bezpiecznik będzie „trzymał”, a instalacja tego nie wytrzyma. Jeśli nie jesteśmy pewni, czy nasza instalacja, jest

(cd na str. 2)



Jesień w Dobce.

Fot. W. Suchta

## PREMIER W USTRONIU

13 października nabożeństwem w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba rozpoczęła się Europejska Konferencja Wspólnoty Roboczej Dzieła im. Gustawa Adolfa i Ewangelickiej Diaspory. Kazanie wygłosił zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. bp Janusz Jagucki. Następnego dnia w hotelu Orlik rozpoczęto obrady. Jako pierwszy swymi refleksjami nad miejscem ewangelików w Unii Europejskiej podzielił się premier rządu poprzedniej kadencji Jerzy Buzek. Po wykładzie odbyła się dyskusja. Premier znalazł też chwilę czasu, by udzielić wywiadu Gazecie Ustrońskiej. Opublikujemy go w następnym numerze GU.

(ws)

# DO POŻARU I DO KOTKA

(dok. ze str. 1)

sprawną, poprosimy uprawnionego elektryka, żeby nam ją sprawdził. Jeśli chodzi o sam sprzęt, to przy zakupie musimy otrzymać instrukcję jego obsługi. Ponadto sprzęt musimy użytkować i utrzymywać zgodnie z wskazówkami zawartymi w warunkach technicznych oraz wymaganiami ustalonymi przez producenta. Jeśli w danym urządzeniu jest element, który się nagrzewa i nie posiada osłony, należy go stawiać na materiałach niepalnych.

**Czy w sezonie grzewczym wybucha więcej pożarów?**

Nie. Wygląda na to, że umiemy zachować ostrożność używając piecyków elektrycznych, obsługując piece gazowe, paląc w piecach opalanych paliwem stałym.

**W niejednym domu są jeszcze stare grzejniki elektryczne, w których spirala jest nie osłonięta. O czym należy pamiętać, gdy je włączamy?**

Jak już mówiłem, grzejnik powinien stać na materiałach niepalnych. Kiedy wychodzimy do pracy, należy pamiętać, aby wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne, które użytkujemy, a nie muszą być włączone podczas naszej nieobecności. Najważniejsze jest jednak to, żeby w pobliżu urządzeń emitujących ciepło, nie było materiałów palnych. Jeśli wokół nie ma się co palić, nie będzie pożaru. W domowych warunkach powietrze nigdy się na tyle nie ogrzeje, żeby spowodować pożar.

**Jak nie spowodować pożaru, paląc w tradycyjnych piecach, kominkach?**

Raczej nie jest możliwe, żeby po otwarciu drzwiczek pieca, kominka, palące się drewno, czy węgiel wyrzucone zostały na środek pokoju, pomieszczenia gospodarczego. Może się natomiast zdarzyć, że wypadnie rozpalony materiał przed piec lub kominek i dlatego podłoga przed drzwiczkami musi być wyłożona materiałami niepalnymi np. blachą, płytkami ceramicznymi. Przy zachowaniu ostrożności, nic nie powinno się wydarzyć. Należy też zwrócić uwagę na to, czym palimy. Niestety źle rozumiana

oszczędność powoduje, że ludzie wrzucają do pieców bardzo różne materiały palne, które nie są przeznaczone do spalania w naszych piecach.

**W ubiegłym roku, wybuchł pożar w Hermanicach, którego przyczyną, jak określiła straż było nieodpowiednie przechowywanie popiołu. Dodajmy, że według właścicieli domu, został on przesypany do worka po 20 godzinach od wygaszenia pieca. Strażacy mówili, że nie da się powiedzieć na pewno, po jakim czasie popiół jest już naprawdę wygaszony.**

Strażacy mieli rację. Oczywiście jest, że wypalony materiał palny należy przechowywać w odpowiednich pojemnikach, to jest w pojemnikach do tego przeznaczonych. Takich, które się nie zapalą, bez względu na to, czy popiół jest wypalony całkowicie, czy jeszcze się żarzy. Weźmy też pod uwagę, że są takie materiały opałowe (np. muł), które jeszcze po kilku dniach „trzymają” żar.

**Dużo mówimy o pożarach, a wiadomo, że gaszenie pożarów to jedynie 30%, akcji strażaków.**

Nawet mniej, 20-30%. Gdybyśmy odliczyli wypalanie traw, nie wiem czy byłoby to 15%. Mówiąc językiem fachowym, obecnie zajmujemy się głównie likwidowaniem miejscowych zagrożeń.

**Co to są miejscowe zagrożenia?**

Są to m. in.: wypadki drogowe, kolizje, niebezpieczne owady, powodzie, wichury, zagrożenia i awarie ekologiczne oraz chemiczne.

**Kiedyś w jednym z ustrońskich domów szerszenie uwiły sobie gniazdo. Strażacy powiedzieli, że trzeba wynająć specjalistyczną firmę, zwłaszcza, że oni nie mają odpowiednich zabezpieczeń i sprzętu.**

W żadnym wypadku nie mogli tak powiedzieć. Jesteśmy zobowiązani pomóc w takich przypadkach. Najwięcej kłopotów sprawiają szerszenie i osy. Z pszczołami nie ma problemu, gdyż bardzo chętnie odbierają je pszczelarze. Zagrożenie zostaje usunięte i jest korzyść dla pasieki.

**Jeśli ktoś zwróci się do strażaków o zdjęcie symbolicznego kotka z drzewa, przyjadą?**

Tak.

**Przecież na wszystko brakuje pieniędzy, a strażacy mają tracić czas i benzynę na dojazd do kotka?**

To już są rozważania natury moralnej, czy uwięziony w lodzie łabędź, kot w kanale ściekowym wart jest naszego zachodu i pieniędzy. Uważam, że tak.

**We wrześniu na zawodach strażackich, członkowie młodzieżowych drużyn OSP mówili, że nie chcą być zawodowymi strażakami, bo trzeba się długo uczyć, skończyć wyższą szkołę. Dużo zarabiają tylko ci, którzy zajmują wysokie stanowiska i długo pracują w PSP. Proszę o komentarz.**

Nie trzeba koniecznie kończyć szkoły wyższej, żeby zostać strażakiem. Wystarczy szkoła średnia, dobra sprawność fizyczna i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Jeśli młody człowiek zostanie zatrudniony w straży, wszystkiego nauczy się w trakcie służby. Będzie musiał uczestniczyć w kursach i szkoleniach, na których przyswoi sobie bardzo dużo różnorodnych informacji. Wymusza to na nas zmianę profilu naszej działalności. „Świeżo” zatrudniony strażak, nie piastujący żadnego stanowiska zarabia około 800 zł.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Krzysztof Zaczek.

Fot. M. Niemiec

## to i owo z okolicy

Wiślańska willa „Beskid” niebawem będzie miejscem obchodów 10-lecia istnienia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia (filia PSM Cieszyn). Placówka została otwarta we wrześniu 1993 r. Mijająca dekada była dla niej dobrym okresem. W Wiśle kształcą się

m. in. dzieci i młodzież z Ustronia.

♦ ♦ ♦

Na początku ubiegłego wieku lasy hażlaskie słynęły z obfitości zwierzyny. W tutejszym nadleśnictwie założono bażanciarnię, która „zasilała” tereny reprezentacyjnych polowań. Do kuraków strzelali m. in. prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Smigły-Rydz.

♦ ♦ ♦

W gminie Goleszów dominują lasy mieszane, zajmując ok. 25 proc. całego obszaru. Największe skupiska drzewostanów to:

Pazuchy, Bielowiec, Grabicz i lasy świerkowe w rejonie Tulu, Małej Czantorii i góry Chełm.

♦ ♦ ♦

Na początku ubiegłego wieku Zabłocie było samodzielną gminą. Przez wieś przebiegała wąskotorowa kolej Strumień - Chybie. We wsi była szkoła, dwie gospody i dwa sklepy, a centrum liczyło około 50 budynków mieszkalnych. Remiza strażacka też była.

♦ ♦ ♦

W przyszłym roku minie 70 lat od otwarcia Szkoły Szybowcowej Aeroklubu Śląskiego na

goleszowskiej górze Chełm. W okresie międzywojennym wyszło stąd ponad 1300 kwalifikowanych pilotów. Jednym z nich był Franciszek Kępka. Do dzisiaj pozostał budynek szkoły, będący w prywatnych rękach i pamiątkowa tablica.

♦ ♦ ♦

Jubileusz 110-lecia założenia i poświęcenia kościoła ewangelicko-augsburskiego obchodzi społeczność Pruchnej. Świątynia należy do parafii w Drogomyślu. Natomiast kościół katolicki p.w. św. Michała Archanioła w Goleszowie ma 710 lat. (nik)

## KRONIKA MIEJSKA

Bardzo różnorodny program tegorocznej Ustrońskiej Jesieni Muzycznej gwarantuje możliwość udziału w koncertach na wysokim poziomie, prezentujących muzykę operetkową, współczesną muzykę symfoniczną, folklor oraz jazz. Koncert inauguracyjny już 25 października o godz. 18.00 w MDK „Prażakówka”. Na harfie zagra Ewa Jaslar z towarzyszeniem Kameralnego Kwartetu Muzycznego „Libero”.

(a-g)

Mistrz Świata (2002, 2003), Drużynowy Mistrz Świata (2003), Mistrz Europy (2002, 2003), zwycięzca World Record Breakers (2003), zdobywca Pucharu Świata (2003) – Mariusz Pudziałowski spędził miniony weekend w Ustroniu. Jak sam twierdzi przyjechał nie tylko odpocząć. „Przyjechałem do Ustronia do mojego przyjaciela. Tutaj spędziłem weekend. Chciałem trochę ochłoniąć po zakończonych Mistrzostwach Świata w Zambii, z których wróciłem w czwartek”.



W dniach od 8 do 11 października Polska prezentowana była na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Ukraina 2003” w Kijowie. Stoisko narodowe Polski przygotowane przez Polską Organizację Turystyczną zajmowało powierzchnię ok. 300 m<sup>2</sup>, na którym prezentowały się turystyczne regiony kraju. Ustroniu znalazł swoje miejsce w ekspozycji „Region Śląski” obok Wisły, Szczyrku, Bielska-Białej, Częstochowy i Związku Gmin Jurajskich.

W przeddzień oficjalnych targów odbył się Workshop - spotkanie z przedstawicielami Ukraińskich Biur Podróży, organizujących przyjazdy do Polski. Szczególnie duże zainteresowanie wykazywano Sylwestrem i wypoczynkiem zimowym. W targach ekspozycje swoje miały 34 państwa. Ustrońskie stoisko odwiedziło około 400 osób. Podczas ceremonii oficjalnego zamknięcia targów Polska w konkursie na najlepsze stoisko znalazła się wśród 9 laureatów.

(gw)

### Ci, którzy od nas odeszli:

|                       |        |                    |
|-----------------------|--------|--------------------|
| <b>Wanda Cicha</b>    | lat 74 | ul. Słoneczna 10   |
| <b>Maria Gaszczyk</b> | lat 72 | ul. Bernadka 30    |
| <b>Józef Kubiś</b>    | lat 77 | ul. Skoczowska 148 |
| <b>Jan Sukiennik</b>  | lat 58 | ul. Łączna 38      |

## KRADZIEŻ W KOLIBIE

W poniedziałek, 6 października złodzieje okradli „Kolibę u Roberta” na Czantorii. Po otrzymaniu zgłoszenia, policjanci zawiadomili funkcjonariuszy Straży Granicznej, podając przybliżony rysopis. Już wkrótce strażnicy zatrzymali mieszkańców Skoczowa z całym łupem, w momencie, gdy schodzili z góry. Odzyskano wszystkie skradzione artykuły - piwo, słodycze oraz bilon.

(mn)

## KRONIKA POLICYJNA

6.10.2003 r.

O godz. 21.45 vw passat, którym jechał mieszkaniec Ustronia, najechał na seata Ibize.

10.10.2003 r.

O godz. 6.50 doszło do zderzenia, gdy dwaj kierowcy chcieli przejechać skrzyżowanie ulicy Katowickiej z Cieszyńską na żółtym świetle. W kolizji uczestniczyli mieszkańcy Bielska - Białej jadący mercedesem i miesz-

kaniec Cisownicy, kierujący audi 100.

10.10.2003 r.

O godz. 15.10 na ul. Ogrodowej kierujący oplem corsa nie zachował ostrożności przy cofaniu i uderzył w skodę fabię mieszkańca Ustronia.

12.10.2003 r.

O godz. 13.25 w rejonie skrzyżowania ulic Katowickiej i Akacyjowej fiat 126 p, kierowany przez mieszkańca Ustronia potrącił pieszego - mieszkańca Jastrzębia.

(mn)

## STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska prowadzi systematyczne kontrole porządkowe we wszystkich dzielnicach Ustronia. W dalszym ciągu sprawdzane są umowy na wywóz śmieci oraz rachunki to potwierdzające. Straż zapowiada stałą kontrolę nie tylko posesji prywatnych ale i firm działających na terenie naszego miasta.

9 października znalazł się właściciel psa, który 29 września został zrzucony ze skarpy do rowu i stamtąd wydobyty dzięki interwencji mieszkańców. Piesek ten wskoczył do obcego samochodu i po drodze wyrzucono go z pojazdu. Radość z ponownego spotkania - zarówno właściciela jak psa - była ogromna.

Wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę trzech punktów handlowych w zakresie sprzedaży napojów alkoholowych.

Po otrzymaniu informacji o nielegalnej sprzedaży alkoholu przed

jednym z domów wczasowych na Zawodziu strażnicy miejscy wraz z policją podjęli interwencję, podczas której zatrzymano osobę podejrzaną.

12 października po otrzymaniu zgłoszenia Straż Miejska interweniowała przed jednym ze sklepów spożywczych w Ustroniu Zawodziu w sprawie spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym.

Strażnicy Miejscy zabezpieczali miejsce wypadku przy skrzyżowaniu ulic Katowickiej II i Akacyjowej, gdzie doszło do potrącenia pieszego.

(a-g)

## PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustroniu, ul. Daszyńskiego 1.

poleca promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

### SUPERMARKETY SPAR

**SKLEP 2**  
USTROŃ, ul. 3 Maja 44  
tel. 854 41 67  
pon.- sob. 7-22  
niedz. 10-22

**SKLEP 1**  
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76.  
tel. 854 76 24  
pon.- sob. 7-21

**Realizujemy zamówienia na telefon**

**UWAGA**

Warunki dowozu towaru do klienta:  
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł  
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis



Jesienne mgły.

Fot. W. Suchta



# USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA 2003

Gorące lato mamy jeszcze w pamięci a już inna pora roku zapukała do naszych drzwi. Wszechobecna jesień czerwoną jarzębiną przypomina o swoim istnieniu. A Miejski Dom Kultury „Prażakówka” przypomina o koncertach w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej, które od paru lat są wpisane na stałe w kalendarz miejskich imprez kulturalnych.

Tegoroczne jesienne spotkania z muzyką rozpoczniemy pod hasłem „Najpiękniejsze Melodie Świata” 25.10. o godz. 18.00. Pani profesor Ewa Jaslar, fenomenalna znawczyni harfy, zagra na tym unikalnym instrumencie. To naprawdę znakomita okazja, by wysłuchać pięknego brzmienia i docenić klasę - spędzającej połowę życia i koncertującej za oceanem – artystki. W drugiej części wieczoru zaprezentuje się Kameralny Kwartet Muzyczny „Libero” z Cieszyna. Lekkość z jaką wykonują najsłynniejsze światowe standardy sprawi, że będą Państwo chcieli słuchać, słuchać, słuchać... Ten inauguracyjny Ustrońską Jesień Muzyczną koncert odbędzie się w blasku świateł a kameralne ustawienie widowni stworzy specyficzną atmosferę. W dwa tygodnie później ucieszymy miłośników operetki. W sobotę, 08. 11. o godz. 18.00 zapraszamy na „Księżniczkę Czardasza” – najsłynniejsze dzieło E. Kalmana.



A. Makowicz przed rakiem w „Prażakówce”.

Fot. W. Suchta

Wspólnie z artystami scen śląskich przeżywać będziemy miłosne perypetie bohaterów a przez cały spektakl towarzyszyć nam będą takie piosenki jak „Artyści z wariete”, „W rytm walczyka”, „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo”. Wyjątkowo uroczysty koncert czeka nas 15. 11. o godz. 18.00. Estrada Ludowa „Czantoria” reprezentacyjny zespół miasta Ustronia – świętuje 15-lecie swojego istnienia. Z tej okazji jubileaci przygotowali trzyczęściowy program, w którym usłyszymy najpiękniejsze pieśni z ich bogatego repertuaru. Na zakończenie Ustrońskiej Jesieni Muzycznej – 22. 11. o godz. 18.00 wystąpi doskonale nam wszystkim znany światowej sławy pianista Adam Makowicz w charytatywnym koncercie fortepianowym. Jego improwizacje jazzowe zawsze budzą zachwyt słuchaczy a wielki talent i mistrzostwo gry powodują że sale, w których koncertuje, są wypełnione po brzegi. Pan Adam jest wielkim przyjacielem naszego miasta a dochód z koncertu przekazywany jest corocznie – bo od 5 lat słynny muzyk koncertuje w Ustroniu - Towarzystwu Opieki nad Niepełnosprawnymi i dzieciom sprawnym inaczej z Ośrodka w Ustroniu Nierodzimiu. Zgodnie z wolą Mistrza mała część zostaje w MDK by zasilić tzw. „konto fortepianowe” przeznaczone w przyszłości na zakup nowego instrumentu.

Zapraszam Państwa serdecznie na wszystkie koncerty, a że różnią się one swoistym klimatem i muzycznym wymiarem, zatem każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

Barbara Nawrotek-Zmijewska



Doświadczeni tancerze świetnie radzili sobie na śliskiej podłodze sali widowiskowej MDK „Prażakówka”.

Fot. M. Niemiec

## RÓWNICA CHARYTATYWNIE

Do horyzontu, którym jest kres życia, każdy idzie własną drogą. Jedni gładką i szeroką, drudzy wyboistą, porośniętą cierniami. Taką metaforę stworzyła Renata Ciszewska kończąc charytatywny koncert Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”, który odbył się 11 września w sali widowiskowej „Prażakówki”.

Po wspaniałym występie młodych artystów, zbierano pieniądze dla jednej z ustrońskich rodzin. O ich tragedii pisaliśmy kilka tygodni temu w „Gazecie Ustrońskiej”. Władysław Kowalik, znany i ceniony w mieście właściciel firmy budowlanej, po wylewie krwi do mózgu został sparaliżowany i nie może samodzielnie oddychać, jeść, poruszać rękami, nogami. Podłączony do respiratora miał spędzić resztę życia w szpitalu. Jednak żona wraz z synami stwierdzili, że jego miejsce jest w domu rodzinnym. Za własne pieniądze kupili respirator, zatrudnili pielęgniarkę, rehabilitantkę, wydają bardzo dużo na leki, niezbędne środki opatrunkowe, jednorazowe elementy. Pan Kowalik ma prawo do bezpłatnej wentylacji domowej, ale na miejscu nie było przychodni, która podpisałaby umowę ze śląskim oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia. Mimo, iż pomagali przyjaciele rodziny, Fundacja św. Antoniego, pani Krystynie Kowalik zaczęło brakować pieniędzy i sił. Wtedy zdecydowała się prosić o pomoc za pośrednictwem naszej Gazety. Historia poruszyła szefową „Równicy”, która postanowiła pomóc.

Na plakatach informujących o koncercie charytatywnym, nie było napisane, jaki jest jego cel. Mimo to widownia wypełniona była w całości. Za rzędami krzeseł dostawiono ławki. Widać, że ustroniacy chcą pomagać, choć nie brakowało także osób spragnionych folkloru, które skorzystają z każdej okazji, żeby wysłuchać „Równicy”. Zebrano 1.800 zł. (mn)



„To już nie koncert, to misterium” - powiedziała jedna z zachwyconych słuchaczek.

Fot. M. Niemiec

## 30.000 OGNIWEK

Jak donoszą media, m.in. TVP, „Gazeta Wyborcza”, „Super Ekspres” oraz „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 16 września z rąk Ministra Rolnictwa znany ustronński złotnik, **Kazimierz Wawrzyk** odebrał pierwszą nagrodę, którą zdobył w Ogólnopolskim Konkursie Sztuki Ludowej zorganizowanym w ramach Dni Kultury Europejskiej w Częstochowie.

- W konkursie tym brałem już udział po raz drugi. Poprzednio, trzy lata temu, również wyjechałem z nagrodą - wyjaśnia laureat konkursu, K. Wawrzyk. - Finał tego konkursu zawsze przebiega podczas ogólnopolskich dożynek odbywających się na Jasnej Górze, dlatego właśnie nagrody wręczał Minister Rolnictwa. Obecnie trwa wystawa pokonkursowa w oddziale Muzeum Częstochowy na Jasnej Górze. W konkursie wzięły udział cztery moje prace: biżuteria do stroju cieszyńskiego wykonana w skali 1:2, ozdobny krzyż na ścianę, napierśnik i tzw. komplet koładowy - dwa świeczniki z krzyżem do postawienia. Wszystkie zyskały uznanie komisji, ze szczególnym uwzględnieniem napierśnika.

K. Wawrzyk wykonuje zdobienia strojów m.in. dla ustronńskich zespołów „Czantoria” i „Równica”. Robi również biżuterię.

- Wykonuję pasy do strojów cieszyńskich - informuje K. Wawrzyk. - Członkowie zespołów zamawiają też u mnie srebrne detale strojów. Moimi wyrobami interesują się również turyści. Wystawiam swoje prace podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle, jestem zapraszany na Skarby z Cieszyńskiej Trójką. W tym roku miałem podczas tej imprezy swoje stoisko w Czeskim Cieszynie. Podczas takiej ekspozycji można pokazać co i jak się robi. W odróżnieniu od większości złotników nie robię tak popularnych obecnie odlewów tylko wykonuję wszystko ręcznie. Specjalizuję się w biżuterii ze srebra. W pasie do stroju śląskiego jest 10 metrów łańcuszka. Na 1 cm wychodzą 3 ogniwka, czyli w sumie w pasie jest ok. 30 000 ogniwek. Trzeba to zrobić, złutować, poskładać... Taka praca trwa około miesiąca. I trzeba się tej pracy poświęcić, odkładając na bok inne zamówienia.

Pasy dobiera się oczywiście do tuszy jego przyszłej właścicielki. Nie dowiedziałam się, jaki najdłuższy pas zrobił dotąd K. Wawrzyk. Wiem natomiast, że zdarzyło mu się zrobić szczególnie mały pas dla drobnej Japonki. Inne części stroju - filigrany stanowiące napierśnik czy hoczki - można po prostu wybrać sobie w gablocie. Pas trzeba zrobić na miarę. Taka praca wymaga zdolności, umiejętności, posiadania ogromnej ilości różnorodnych narzędzi, cierpliwości i dokładności. Męcząca musi być konieczność ciągłego skupienia uwagi na drobnych elementach.



K. Wawrzyk w pracowni.

Fot. A. Gadomska

- Nie wystarczą trzy lata nauki rzemiosła - stwierdził K. Wawrzyk. - Umiejętności doskonalą się z upływem czasu. Żeby zrobić pierwszy pas pracowałem wcześniej przez 25 lat i dopiero wtedy podjąłem się wykonania pierwszego pasa.

Żeby znaleźć klienta, trzeba do niego wyjść. Niestety niewiele jest imprez stwarzających możliwość ekspozycji i zaprezentowania pełni swojego rzemiosła. Wszystkie imprezy organizowane są latem, przez resztę roku trzeba zabiegać o klienta samemu lub liczyć na to, że ktoś zainteresowany sam trafi na ślad pracowni. Warto by chyba pomyśleć o zorganizowaniu w Ustroniu w zbliżającym się już sezonie przedświątecznym (zaczynającym się na całym świecie już w listopadzie) giełdy twórców rękodziela niekoniecznie tylko regionalnego. Byłaby to okazja dla rzemieślników zaprezentowania i sprzedania swoich prac, a dla ustroniaków i gości doskonała możliwość zakupienia niebanalnego prezentu czy suweniru.

Anna Gadomska

## W dawnym USTRONIU

Lato już dawno za nami, więc czasem w długie jesienne wieczory oglądamy albumy z fotografiami wykonanymi podczas letnich dni. Jedną z nich z zasobów muzealnych prezentujemy dziś. Fotografia została wykonana w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Na pierwszym planie dwie panie w letnich sukienkach, których niestety nie potrafimy zidentyfikować. Obiekt utrwalony w tle, to obecnie Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, a w czasie, który utrwalono na zdjęciu w budynku znajdowały się mieszkania.

Lidia Szkaradnik



**KSERO**  
USTRONIE, Ogrodowa 9A  
tel / fax (033) 8543640  
www.kserograf.com.pl

**KSEROKOPIARKI**

SPRZEDAŻ  
SERWIS  
WYNAJEM  
KSEROKOPIE  
CZARNO-BIAŁE  
KOLOROWE  
WIELKOFORMATOWE

AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS **nashuatec**

**WYCIECZKA  
JEDNODNIOWA  
PRAGA**  
**08.11.03-105 zł/os**  
**TRUSKAWIEC**  
SANATORIUM  
**korzystna cena**  
Tunezja, Turcja, Egipt,  
Wyspy Greckie, egzotyka  
B.U.T. „Ustronianka”  
**tel. 854-32-88**

Informujemy, że  
**Avans** 20 października 2003 r.  
sklep AVANS Standard  
zostaje przeniesiony  
z ul. Cieszyńskiej do Pawilonu  
Handlowego przy ul. Daszyńskiego  
(naprzeciw kościoła katolickiego).

# BADALI SERCE

27 września na Zawodziu z okazji Światowego Dnia Serca zorganizowano bezpłatne badania serca. Badania odbywały się w Polsko-Amerykańskiej Klinice Serca a współorganizatorem akcji było Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe. Badania w ramach akcji ogólnopolskiej prowadzono od godziny 10. Takie uczczenie Dni Serca w Ustroniu zaproponował doc. **Paweł Buszman** z PAKS, pomoc zaoferował dyrektor Uzdrowiska **Karol Grzybowski**. Początkowo zastanawiano się nad miejscem badań. Była nawet propozycja burmistrza, by udostępnić na badania któryś z miejskich lokali. W końcu stwierdzono jednak, że badania zostaną przeprowadzone na Zawodziu, tak aby mogli z nich korzystać kuracjusze, czasowicze i mieszkańcy Ustronia. W dniu badania szybko okazało się, że chętni są również z okolicznych miejscowości – Wisły, Cieszyna, a niektórzy na badania przyjechali specjalnie z Bielska-Białej.

- **Cel naszej akcji jest przede wszystkim prewencyjny, zapobieganie temu wszystkiemu co może się wydarzyć, jeżeli jest podwyższony cholesterol, nadwaga, jeśli występują czynniki ryzyka** – mówi **Małgorzata Krawczyk** zajmująca się marketingiem w PAKS.



Przebadano około 300 osób.

Fot. W. Suchta



Przygrywała kapela „Torka”.

Fot. W. Suchta

Przed godziną 10 przed wejściem do kliniki ustawiała się spora kolejka. Badania rozpoczęto punktualnie, natomiast zakończono dopiero, gdy przebadany został ostatni chętny, a było to przed godziną 15. W sumie tego dnia przebadano około 300 osób.

- **Część osób, które się zgłosiły jest aktualnie prowadzona przez lekarzy, leczą się, ale wiedząc o tej akcji skorzystali z bezpłatnych badań. Byli tacy, którzy przyszli z własnymi badaniami EKG. Lekarze udzielali wszystkim porad** – mówi M. Krawczyk. – **Osobom z wysokim poziomem cholesterolu proponowano leczenie, wizytę u specjalisty. Jeżeli było widoczne, nawet na zapisie EKG, niedokrwienie serca, kierowano do specjalisty kardiologa. W jednym przypadku, przy bardzo niekorzystnym EKG, skierowano panią bezpośrednio do kliniki, gdzie lekarz kardiolog stwierdził, że nie ma bezpośredniego ryzyka w tym dniu, ale zlecił specjalistyczne leczenie.**

Podczas całej akcji współpracował personel PAKS i Uzdrowiska, z którego było trzech lekarzy, pielęgniarki, rehabilitanci i dietetyczki udzielające porad osobom z nadwagą.

- **Myślę, że pacjenci, którzy nas odwiedzili tego dnia, byli zadowoleni** – mówi M. Krawczyk. – **Przed wszystkim badania były za darmo. Moim zdaniem, przy dość drogich badaniach serca, z takich akcji trzeba korzystać. PAKS planuje już podobną akcję na przyszły rok, a zdobyte doświadczenia pozwolą nam jeszcze lepiej wszystko zorganizować.** (ws)

## IMMATRYKULACJA

8 października w hotelu „Stok” w Wiśle Jaworniku odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Inżynierii Dentystycznej im prof. Messnera w Ustroniu. Rektor prof. **Bronisław Kłaptocz** witał przybyłych na uroczystość gości: prorektora Wyższej Szkoły Zarządzania i Języków Obcych w Katowicach prof. **Janusza Arabskiego**, kanclerza Beskidzkiej Szkoły Turystyki w Żywcu dr **Halinę Skotnicką**, burmistrza **Ireneusza Szarca**, przewodniczącego Rady Powiatu **Ludwika Kuboszka**, dyrektora Szpitala Reumatologicznego dr **Ryszarda Wąsika**, ordynatora Oddziału Kardiologii Szpitala Uzdrowiskowego dr **Leszka Kowalskiego**, pracowników naukowych uczelni i studentów.

Rektor prof. B. Kłaptocz przedstawił ustronską wyższą szkołę dentystyczną. Uczelnia kształci studentów w specjalności inżynierii dentystycznej. Nauka trwa siedem semestrów. Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych oraz tytuł zawodowy inżyniera. Naukę można kontynuować w ramach studiów magisterskich. Jest to jedyna w Polsce tego typu szkoła, której absolwenci uzyskują tytuł inżyniera. Baza lokalowa to dwa własne budynki uczelni przy ul. Słonecznej. Aktualnie w strukturze uczelni działają cztery katedry. Powstaje specjalistyczna katedra stopów dentystycznych, dla której zakupiono piec próżniowy. Planuje się zainstalować ten piec w wynajętych pomieszczeniach Zakładów Kuźniczych.

- **Byłaby to piękna rzecz, gdyby powstał załazek nowoczesnej mikrohuty w mieście o tak wspaniałych tradycjach hutniczych** – mówił prof. B. Kłaptocz.

Burmistrz I. Szarzec, a także goście z innych uczelni życzyli studentom i pracownikom nauki pomyślności w nowym roku akademickim. Kanclerz H. Skotnicka dodatkowo zapraszała na juwenalia do Żywca.

Immatrykulacji studentów pierwszego roku poprzez wręczenie indeksów dokonali: B. Kłaptocz i założyciel uczelni prof. **Rajmund Orlicki**. Wykład inauguracyjny w tym roku akademickim wygłosiła prof. **Maria Richert**.

Studenti pierwszego roku wystąpili tego dnia w ubiorach w barwach szkoły. (ws)



Indeksy wręczał rektor.

Fot. W. Suchta



# CHCĄ STARTOWAĆ

Ustrońska załoga **Aleksandra Masiuk i Kajetan Kajetanowicz** odnieśli ostatnio dwa zwycięstwa w rajdach samochodowych. Jadąc na peugeocie 106 zajęli pierwsze miejsce w klasie NZ w Rajdzie Śląskim oraz zwyciężyli w swej klasie w Mistrzostwach Okręgu Śląskiego w Czechowicach-Dziedzicach.

- Staramy się startować w Mistrzostwach Polski jeżeli tylko mamy okazję – twierdzi K. Kajetanowicz. – Chcielibyśmy też pojechać w Rajdzie Cieszyńskiej Barburki. Jest to najbardziej prestiżowy rajd okręgowy. Jeżeli dopiszą sponsorzy chcemy w przyszłym roku startować w całym cyklu Mistrzostw Polski.

W Rajdzie Śląskim A. Masiuk i K. Kajetanowicz startowali na wynajętym peugeocie co kosztowało 8.000 zł. Zaletą jest to, że wypożyczony samochód może korzystać z serwisu. Był to pierwszy start ustrońskiej załogi w rajdzie o randze Mistrzostw Polski. Sami natomiast twierdzą, że rajd w Czechowicach-Dziedzicach to druga liga, ale zwycięstwo też cieszy. Startowali na własnym seicento przygotowanym do rajdu w warsztacie ojca, serwis zapewnili znajomi.

- Liczymy na to, że jeszcze rok, dwa i ten sport znowu ruszy z miejsca, tak jak obecnie dzieje się to w Czechach – mówi K. Kajetanowicz. – Myslę, że zmienią się niekorzystne przepisy i znowu sport samochodowy znajdzie swoich sponsorów. Jest to nadal sport bardzo popularny o czym można się przekonać po ilości kibiców na odcinkach specjalnych.

Niestety często w Polsce szwankuje organizacja rajdów. Policja nie interesuje się tym co rajdowcy robią na drogach publicz-



Peugeot ustrońskiej załogi na Rajdzie Śląskim.

nych, a nawet jak stwierdził jeden z funkcjonariuszy cieszyńskiej drogówki, patrzą na rajdowców przez palce. Jeżdżą więc rajdowcy na niesprawnych, niezarejestrowanych gruchotach, nie przestrzegają żadnych przepisów siejąc na drogach popłoch. Sam widziałem jak rajdowcy w centrum Ustronia, na głównej drodze nie wyłączanej z ruchu rozgrzewali opony jeżdżąc od krawężnika do krawężnika budząc przerażenie innych kierowców, a całą scenę z zadowoleniem przyglądali się miejscowi policjanci. Inna rzecz to zabezpieczenie tras. Podobno coraz lepsze. Wszystko to jednak tworzy niezdrową atmosferę wokół sportów motorowych. - W Finlandii na Mistrzostwach Świata na jednym z odcinków specjalnych stało ponad dwa miliony widzów – twierdzi K. Kajetanowicz. – Tam nikt nie czuje zagrożenia. Aby nie dochodziło do wypadków, do rajdów powinny być dopuszczane tylko załogi na dobrym poziomie, trasy powinny być dobrze opisane. Na rajdach klasy mistrzowskiej groźne wypadki się nie zdarzają.

Na razie A. Masiuk i K. Kajetanowicz mogą w rajdach startować. Część kłopotów rozwiązuje warsztat samochodowy ojca Kajetana, gdzie można przygotować własne seicento do startu. Są też sponsorzy na czele z Januszem Husarem.

- Wyniki świadczą o tym, że jesteśmy do startów dobrze przygotowani – mówi A. Masiuk. – Zajmujemy dość wysokie miejsca w klasyfikacji generalnej. Pomału pniemy się w górę.

Na razie wszystko zależy od operatywności samych rajdowców. Sami szukają sponsorów, sami zabiegają o wszystko, przygotowują samochody do startu. Sport samochodowy należy do najdroższych. Rok profesjonalnych startów w kraju samochodem klasy WRC kosztuje co najmniej 1.000.000 zł. Problemem jest trening. A. Masiuk i K. Kajetanowicz dlatego jadą na rajd w Tychach, gdzie można się ścigać na torze. Rajd jest dla amatorów, ale daje okazję jazdy na torze. Niestety nie udało się zainteresować sponsorów startem ustrońskiej załogi w Rajdzie Warszawskim.

- Jest to sport widowiskowy, emocjonujący, niestety bardzo kosztowny – mówi K. Kajetanowicz. – Kto potrafi sobie załatwić pieniądze, ten startuje. Chcemy startować i to na coraz lepszych samochodach.

(ws)



K. Kajetanowicz, A. Masiuk i ich seicento.

Fot. W. Suchta



Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica” w Ustroniu uprzejmie informuje wszystkie podmioty gospodarcze o możliwości dokonywania zamówień na bony towarowe i realizację ich w naszych placówkach handlowych:

**Supermarket SPAR** przy ul. Skoczowskiej 76  
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 21.00

**Mini Market SPAR** przy ul. 3 Maja 44  
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 22.00  
niedziela 10.00 - 22.00

**Sklep mięsny** przy ul. 3 Maja 44  
od poniedziałku do soboty w godz. 7.00 - 21.00

**REALIZUJEMY RÓWNIEŻ BONY TOWAROWE:**  
**SODEXHO PASS** **TICKET RESTAURANT**  
**TOP PREMIUM** **SPAR POLSKA, BONUS**

Ponadto oferujemy:  
- dogodny system rabatów  
- możliwość wyboru nominału 10, 20, 50 zł  
- bogatą ofertę asortymentową  
- możliwość udziału pracowników w licznych promocjach i konkursach organizowanych przez nasze sklepy.

Zamówienia można składać telefonicznie lub osobiście w siedzibie Zarządu, telefon: **854 28 00, 854 45 71.**  
**Ustroń, ul. 3 Maja 44.**

**WSZYSTKO DLA LASU!!!!**

**WISŁA STIHL**

autoryzowany dealer zaprasza

**WISŁA, ul. 1 Maja 43. tel. 855 18 60**

**SZEROKI ASORTYMENT - pilarki, kosy, myjki i inne**  
**MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE - łańcuchy, oleje, części**  
**WARSZTAT - naprawa urządzeń różnych marek**  
raty, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

# PAMIĘTAJCIE NA WODZÓW

Uroczyste nabożeństwo w kościele ewangelickim Apostoła Jakuba rozpoczęło się o godz. 8.30. Niedziela, 12 października, była dniem szczególnym dla parafian i dali temu wyraz swą liczną obecnością. Jubileusz 220-lecia parafii i 40-lecia ordynacji proboszcza ks. dr. **Henryka Czembora** świętowali z ustroniakami goście: biskup Kościoła ks. **Janusz Jagucki**, prezes Synodu Kościoła ks. **Jan Gross**, zaprzyjaźnieni duchowni, poseł **Jan Szwarz**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**, burmistrz **Ireneusz Szarzec**.

- *Cieszę się, że ten dzień spędzimy razem, że razem będziemy wracać pamięcią do przeszłości naszej parafii – rozpoczął nabożeństwo gospodarz ceremonii i jubilat. – Kiedyś tę historię zapisywano tak, że równała się historii księży. Wynikało to z przeświadczenia, że ich działalność, osobowość, szczególnie tych, którzy stali na czele parafii, ma szczególne znaczenie dla rozwoju, dla właściwego zwiastowania Bożego Słowa, dla właściwego udzielania sakramentów świętych. 40 lat mojej pracy podzielone jest właściwie na pół. Drugie 20 lat pracowałem tu, wśród Was kochani. W Ustroniu, w którym się zakorzeniliśmy, w Ustroniu, który stał się dla nas miastem najbliższym, stał się tym miejscem na świecie, do którego zostaliśmy przypisani. Tym bardziej cieszę się, że mogę obchodzić to święto wśród Was, że następna okrągła rocznica, jeśli dożyję, zastanie mnie na emeryturze. Takie jest nasze zasadnicze prawo wewnętrzne.*

Ksiądz Czembor tradycyjnie postarał się, by z obchodów zostało coś materialnego i przygotował kolejne wydawnictwo swojego autorstwa. Tym razem książkę pod tytułem „Każdy dzień ze Słowem Bożym”. W dniu jubileuszu książkę można było zabrać do domu wplacając wolne

datki. Nadal jest do nabycia w domu parafialnym. Kosztuje 15 zł. Jak podkreślał jubilat, nie ważne jest ile książek zostanie sprzedanych, najważniejsze, żeby były czytane.

W trakcie nabożeństwa odsłonięta została tablica pamiątkowa, a przed jej poświęceniem biskup Jagucki powiedział:

- *Ustrońska parafia postanowiła przypomnieć i utrwalić pamięć o wszystkich dotychczasowych proboszczach. Tych, którzy dawnym jak i dzisiejszemu pokoleniu, zwiastowali i dalej zwiastują Słowo Boże. [...] Pełen miłości Ojciec nasz na niebie dziękujemy ci z całego serca, że ustanowiłeś wśród nas swój zbor, swój kościół lokalny, byłeś z nim przez wszystkie lata jego historii. W czasie rozkwitu w okresie reformacji i w czasie prześladowań w okresie kontrreformacji. W czasie, gdy ewangelicy byli na naszej ziemi tylko tolerowani i kiedy mogli korzystać z pełni praw. Przez cały ten czas. I w dobrych i w złych dniach dawałeś też swemu zbiorowi tych, którzy go nauczali, prowadzili, zwiastowali Boże Słowo i udzielali sakramentów. Dziękujemy Ci za nich, za ich wierną służbę. O Panie, Ty chcesz, abyśmy nie zapominali swoich wodzów, przewodników, którzy nam zwiastowali Twoją Ewangelię. Chcemy ich przypominać sobie i następnym pokoleniom, chcemy o nich pamiętać, pamiętać zwiastowane nam Słowo. Przeto Panie daj, aby imiona tych, którzy głosili nam Twoje Słowo, pozostały wyryte nie tylko na tej kamiennej tablicy, ale aby pozostały wypisane w naszych sercach i pamięci. Daj, abyśmy idąc za ich przykładem, byli wiernymi świadkami Twojej sprawy tu w Ustroniu i gdziekolwiek nas posłesz. Dopomóż nam, żebyśmy byli nie tylko wiernymi słuchaczami Twojego słowa, ale także jego wykonawcami. [...]*

Uroczyście odsłoniętą tablicę zaprojektował Karol Kubala, a ufundował Jerzy Pilch. Widnieją na niej imiona i nazwiska proboszczów oraz daty rozpoczęcia i zakończenia pracy w ustronńskiej parafii. Wymienieni są: ks. Michał Solnensis (1785-1797), ks. Wilhelm Bystron (1797-1805), ks. Samuel Schimko (1806-1810), ks. Karol Kotschy (1811-1856), ks. Jerzy Janik (1856-1907), ks. Paweł Nikodem (1906-1954), ks. Jan Gajdzica (1940-1945), ks. Paweł Bocek (1935-1979), ks. Stanisław Dorda (1960-1983), ks. Henryk Czembor (1983). Na górze umieszczono dwuwiersz: „Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże” (Hebr. 13,7). Na dole napis głosi: „Z wdzięczności za wykonaną służbę, z okazji 220-lecia istnienia parafii, parafianie. 12 października 2003 r.” Następnie zaproszeni księża odczytali biografie upamiętnionych księży.

Ks. bp J. Jagucki w swoim kazaniu powiedział m. in.:

- *Niech mi będzie wolno na początku wyrazić wdzięczność za zaproszenie do wzięcia udziału w pięknej uroczystości, jaką jest odsłonięcie tablicy upamiętniającej proboszczów tej parafii a także 40. rocznica ordynacji obecnego proboszcza ks. dr. Henryka Czembora. Drogi jubilate, przyjmij z tego miejsca serdeczne życzenia Bożego Błogosławieństwa na dalsze lata tej służby. Czyż mogą być piękniejsze słowa, które oddadzą nasze myśli właśnie w tej chwili niż słowa hasła dzisiejszej niedzieli, zaczerpnięte z pierwszego listu św. Jana: „Wszystko co się narodziło z Boga zwyciężyło świat. A zwycięstwo, które zwyciężyło świat to wiara nasza.” Wiara zwycięstwo, wiara daje wolność. [...]*

Dzięki życiorysom proboszczów, wymienionych na tablicy, obchodząc ten jubileusz, przypomnieliśmy kawał historii. Chciałbym w tej historii cofnąć się teraz do roku 1963 i przypomnieć co się wydarzyło 40 lat temu. W państwie polskim obchodzono wtedy setną rocznicę Powstania Styczniowego, zaś w Kościele, wspomniano, że przed stu laty założony został przez księdza Leopolda Otto „Zwiastun”. Bratnia Pomoc im. Gustawa Adolfa, obchodząca stulecie swojego działania i obiecała, że przyczyni się do budowania naszego centrum ewangelickiego w Warszawie. Odnajdujemy również, że w roku 1963 zmarł papież Jan XXIII, a wyraził współczucia, biskup Wantuła, przekazał na ręce kardynała Wyszyńskiego. Wspominając wydarzenia 1963 roku, odnajdujemy także, że w Helsinkach odbyło się IV Walne Zgromadzenie Światowej Federacji Luterńskiej, na którym drugim prezydentem został wybrany nasz biskup Andrzej Wantuła. Było to ogromne wyróżnienie naszego Kościoła ewangelickiego wtedy jeszcze w PRL.

Pamiętam również, że w tym roku mój ojciec obchodził w Szczytnie 25-lecie swojej ordynacji, a zarazem pożegnanie parafii, mazurskiej ziemi, diecezji. Przeniósł się do Cieszyńska razem z rodziną, by objąć po Oskarze Michejdzie, stanowisko proboszcza. W tym samym miesiącu, właśnie w październiku tylko tydzień później,



W kościele gości witał ks. H. Czembor.

Fot. W. Suchta



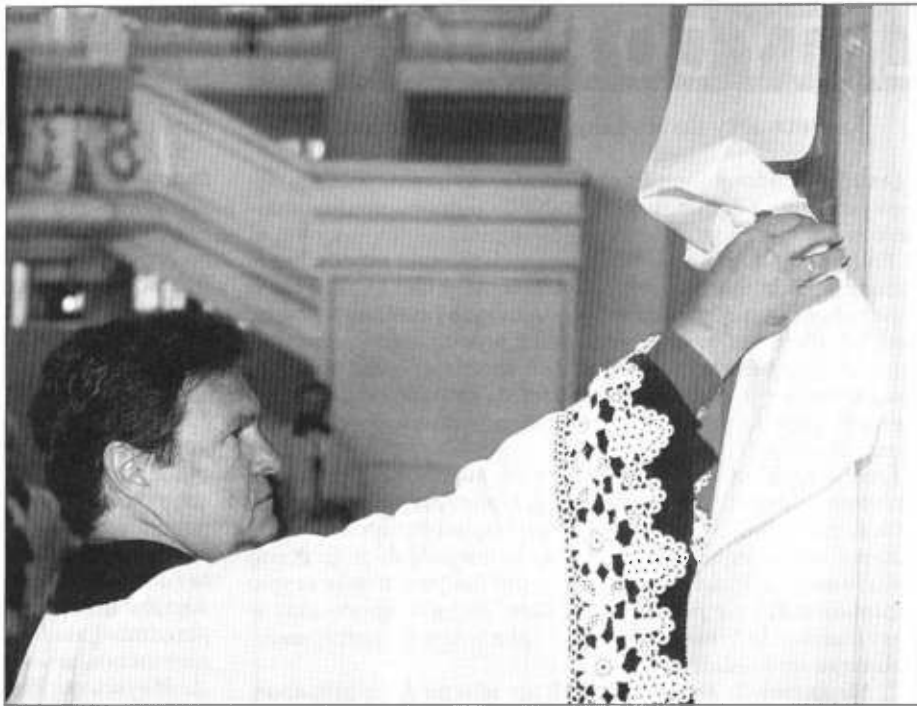
w Pszczynie odbyła się uroczystość ordynacji księdza Czembora.

Na pożółkłych kartkach „Zwiastuna” przeczytałem przebieg tej uroczystości. W liturgii wstępnej udział wzięli ksiądz Meier ze Szczecina i ksiądz Uglorz z Jaworza. Przemówił biskup Wantuła. [...] Aktu ordynacji biskup dokonał w asyście prezesa synodu księdza Gastpariego i proboszcza parafii pszczyńskiej księdza Motyki. Zaś ordynowany młody ksiądz Henryk wygłosił kazanie na tekst z Listu do Rzymian: „Nie wstydę się Ewangelii Chrystusowej, jest bowiem ona mocą bożą ku zbawieniu każdego wierzącego.” Uroczystość odbyła się w świeżo odrestaurowanym pięknym kościele pszczyńskim z roku 1907, zbudowanym w stylu późnego baroku. Miejscowy chór, podobnie jak dzisiaj, przyczynił się do pogłębienia podniosłego nastroju.

Tak to przenieśliśmy się do tamtych odległych czasów, gdy wydarzyło się wiele dobrego dla naszego kościoła. Ze wspomnę jeszcze raz o decyzji o budowie naszego centrum ewangelickiego i budynku Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. 5 lat później te budynki już funkcjonowały i funkcjonują do dziś. A życie jubilate jak się potoczyło, słyszeliśmy.

Pozwólcie, że wspomnę, iż przed tygodniem zostałem zaproszony do Centrum Kultury w Bielsku-Białej na 70. urodziny znanego w świecie kompozytora polskiego Henryka Mikołaja Góreckiego. Tygodnik „Polityka” zacytował jego wypowiedź, że nie wystarczy umieć pisać nuty, aby automatycznie być dobrym kompozytorem. Do tego potrzebna jest boża iskra. Tę jego wypowiedź można parafrazować i odnieść ją do pisarzy. Myślę, że doświadczyłeś tego także ty podczas pisania swoich książek, publikacji, felietonów, drogi jubilate. Ze można napisać tysiące słów, ale żeby one miały swoją głęboką treść, aby te słowa mogły poruszyć serca potrzebna jest ta boża iskra. A tę iskrę trzeba sobie wyprosić u Boga. Dlatego Henryk Mikołaj Górecki jest tak ceniony w kościele, bo wie o co chodzi. I ty wiesz o co chodzi. W modlitwie wyprosiłeś to boże światło, to natchnienie i przekonałeś się o prawdziwości pieśni „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa...”. I tak było w czasie pisania każdej publikacji. Ksiądz doktor Henryk Czembor jest znany i cieszymy się, że znów możemy czytać jego felietony w „Zwiastunie”. To wszystko co czynił, było świadectwem jego wiary, która zwycięża świat. Gdy zakładał parafie, budował kościoły, ale chcę wspomnieć jeszcze jedno, on wychowywał wikariuszy, aby ci młodzi duchowni mogli później samodzielnie nieść świadectwo swojej wiary w tym świecie.

Biskup Jagucki rozpoczął od jednego z synów Henryka i Emilii Czemborów, który obejmie urząd proboszcza parafii w Tarnowskich Górach 26 października oraz wymienił kolejnych wikariuszy – ks. Zdzisława Sztwiertnię, pracującego obecnie w Wiśle Jaworniku, ks. Henryka Macha – Biała, nieżyjącego ks. Erwina Midera, ks. Piotra Szarka – Stare Bielsko, ks. Adriana Korczago – Bładnice, ks. Piotra



Tablicę odsłonił ks. bp Janusz Jagucki.

Fot. W. Suchta

Wowrego – proboszcza pomocniczego tej parafii – obecnie Polana, ks. Sławomira Sikorę – proboszcza pomocniczego parafii Sw. Trójcy w Warszawie, ks. Pawła Hausęga – proboszcza w Kętrzynie, ks. Sławomira Fonfarę – Brzeg, ks. Jana Cieślara – proboszcza w Pabianicach, ks. Mirosława Podzorskiego – Kępno, ks. Marka Twardzika – obecnego wikariusza parafii.

W imieniu Rady Synodalnej, razem z obecną panią radczynią Rady Synodalnej **Ursulą Wantulą-Rakowską**, zwierzchnikiem kościoła i przedstawicielem diecezji cieszyńskiej za pracę dla parafii, Kościoła i Synodu podziękował J. Gross, prezes synodu. Podkreślił, że proboszcz z Ustronia był aktywny w różnych komisjach. Pracował nad nowym zasadniczym prawem wewnętrznym, a później jeszcze kierował pracami przygotowawczymi nad ustawą kościół – państwo.

- W imieniu Rady Miasta i swoim chciałbym przekazać list gratulacyjny – przemawiał burmistrz I. Szarzec. - Mottem tego listu jest tekst z książki profesora Jana Szczepańskiego „Korzeniami wrośłem w ziemię”, którą również chciałbym księdzu ofiarować. Motto brzmi: „Religia zastępowała wiele obecnych dziedzin życia, organizowała odpoczynek niedzielny i świąteczny, organizowała systematyczne spotkania członków wspólnoty, zastępowała całość życia kulturalnego”.

W liście wyrażono m.in.: serdeczne życzenia „by świątynia służyła nadal krzewieniu wśród wiernych owoców wiary i miłości wobec Boga i bliźnich” i prośbę „o przekazanie parafianom życzeń, by dalsze lata przeżywane w społeczności z Bogiem mogły przebiegać w atmosferze pokaju, wzajemnego zrozumienia i ekumenizmu”. Z okazji 40-lecia ordynacji życzyli proboszczowi parafii, aby „dalsza służba kościołowi umacniała przekonanie o głębokim sensie kapłańskiej misji”. S. Malina dodał, że w tych 220. latach dzie-

jów parafii i 40. latach pracy kapłańskiej było 20 ważnych lat pracy dla parafii, ale także dla miasta Ustronia i naszej małej ojczyzny.

W imieniu całej parafii dziękował i składał życzenia ksiądz wikariusz **Marek Twardzik**, kwiaty i serdeczne powinszowania złożył poseł J. Szwarc, przedstawiciele chóru parafialnego, parafianie Filiały w Polanie, Filiały w Dobce, młodzież piątkowych i sobotnich spotkań, dzieci ze szkółki niedzielnej, pracownicy szkółek niedzielnych, gość ze Słowacji ks. **Jan Kecer**.

- Tak zamknęło się koło historii. Gdy nam było trudno, źle, w czasach prześladowań, że Słowacji przychodzili księża by na Równicy przy kamieniu odprawiać nam nabożeństwa – składał wyrazy wdzięczności ks. H. Czembor.

Dziękował braciom w urzędzie, którzy byli obecni na uroczystości. Jednak najgoręcej dziękował tym wszystkim, którzy byli przy jubileacie w czasie tych ostatnich 40. lat, bo, jak zaznaczał, bez nich wiele rzeczy nie byłoby możliwych. I mówił:

- Bóg zawsze daje nam tych, którzy są z nami na dobre i złe, którzy dają nam siły, którzy czasem zmuszają nas do wysiłku. Ja mam to szczęście, że dostałem najlepszą żonę na świecie. Miasto zresztą się na niej poznało, ale ja byłem pierwszy. Jest to żona szczególnie, nie tylko kochająca, ale też wymagająca, bez niej wiele rzeczy, które stały się, po prostu by nie było. [...] Dziękuję mojej teściowej, bo bez niej ten dom nie funkcjonował by tak dobrze i nie moglibyśmy poświęcić tyle czasu dla innych. Dziękuję swoim synom, synowym, wnuczkom, że zawsze są ze mną i zawsze mogą na nich liczyć. Dziękuję wam wszystkim, że czuję za sobą wasze poparcie, że jesteście ze mną, że czasem dajecie się ponieść świętemu szaleństwu budowania, organizowania, zwiastowania i przyjmowania Słowa Bożego.

**Monika Niemiec**

# LISTY DO REDAKCJI

## List otwarty do Redakcji Gazety Ustrońskiej

Dotyczy: budowy kompleksu obiektów na terenie nieistniejącego już basenu kąpielowego i budynku restauracyjno-szatniowego w Ustroniu z lat 30. minionego stulecia.

Po zapoznaniu się z planem zagospodarowania przestrzennego zamierzenia inwestycyjnego i dokumentacji technicznej, która dotyczy budowy, na miejscu w. wym. dawnych obiektów - hotelu, dwóch krytych basenów kąpielowych (pływackiego i rekreacyjnego) o nieregularnym kształcie, hali sportowej oraz parkingu dwupoziomowego zlokalizowanego wśród starodrzewu, w zagłębieniu przylegającym do ul. Grażyńskiego - nasuwają mi się następujące uwagi:

1. na wstępie pragnę zaznaczyć, że nie kwestionuję rozwiązań architektonicznych i inwencji twórczej autora projektów mgr inż. arch. Krzysztofa Cieńczyka, bo ten dołożył starań aby sprostać określonymu zamówieniu inwestora. Ubolewam jednak, że za zgodą konserwatora zabytków rozebrany został budynek restauracyjno-szatniowy, który z powodzeniem mógł być wkomponowany w nowy budynek hotelowy, a który był zaprojektowany przez nietuzinkowego architekta.

2. Niepotrzebnie też cofnięta została obecna linia zabudowy, względem obiektu pierwotnego, co spowodowało ograniczenie terenu od strony południowej, a więc i powierzchni lustra wody basenów.

3. Po wybudowaniu na stosunkowo małej powierzchni tak wielu obiektów, aczkolwiek zestawionych interesujących w stosunku do siebie, teren będzie nadmiernie przeinwestowany.

4. Ponadto, wał rzeki Wisły, a na nim trakt spacerowy, który dotąd był nasłoneczniony od zachodu, z chwilą gdy powstaną na nim wszystkie projektowane kubatury spowoduje na znacznym odcinku jego zacienienie. Może część powierzchni lustra wody w basenach powinna pozostać nie zadaszona?

5. Niepokoi także znaczne zmniejszenie wymiarów basenu pływackiego (25 x 12 m), w stosunku do tych jakie posiadał basen pierwotny (85 x 25 m), a to uniemożliwi organizowanie w Ustroniu pływackich zawodów sportowych krajowych, czy międzynarodowych. A tuż, tuż - a znajdziemy się w Unii Europejskiej i fakt ten powinien być absolutnie brany pod uwagę budując obiekty sportowe. Dla informacji czytelnika podaję, że na pierwotnym basenie przed wojną zawody międzynarodowe się odbywały.

6. Choć już trwa budowa hotelu (a nie był on obiektem pierwszej potrzeby, bo hoteli ci u nas dosyć), zaś realizację wszystkich pozostałych obiektów planuje się rozłożyć w czasie około 4. lat, wydaje się uzasadnione powrócić do projektowania, niezależnie od faktu, że dokumentacja techniczna została już opracowana i że poniesione zostały z tego tytułu znaczne nakłady finansowe ze strony inwestorów. Jeszcze nie jest za późno. Z powodów j.w. ze wszech miar korzystne byłoby pobudowanie za hotelem tylko basenu kąpielowego, o wymiarach zbliżonych do olimpijskich.

7. Halę do rozgrywek sportowych, o odpowiednich gabarytach, z niezbędnym zapleczem i odpowiednią ilością miejsc na trybunach, (może o charakterze hali kongresowej?) umiejscowić by należało na terenie bazy budowlanej „Inżbud”, za stadionem do piłki nożnej. Bazę budowlaną „Inżbud”, przy dobrej woli zainteresowanych, można z powodzeniem przeprowadzić na bazę po O.D.G.W.- Gliwice, którą obecnie „Inżbud” też dysponuje.

Zaś inne bazy, za wyjątkiem firmy „Costa”, które zlokalizowały swoje siedziby w tym rejonie - że stracił dla miasta - też w najbliższej przyszłości należy przenieść w okolice ul. Kuźnicznej. Obecne ich usytuowanie chłubi Ustroniowi nie dodaje, a piękny szmat terenu znakomicie nadający się pod obiekty sportowe marnuje się.

8. Sugestie tu przedstawiane nie są tylko moim pomysłem. Podobnie myśli wiele osób, a koncepcje te zostały przekazane Biuru Rozwoju Regionu w Katowicach, które aktualnie opracowuje nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla miasta. W planie tym obszar przylegający z jednej strony do lewobrzeżnego wału wiślanego, a od zachodu ograniczony teren kolejowym, począwszy od ul. Grażyńskiego, aż po „Kuźnię Ustron”, przeznaczony wi-

nien być pod park sportowy. Ma to absolutnie logiczne uzasadnienie. **Innego, bardziej przydatnego terenu pod park sportowy w Ustroniu już po prostu nie ma.** Nie wykluczone, że w przyszłości znaleźć się tam może dodatkowo basen kąpielowy otwarty i basen rekreacyjny.

9. Z absolutnie negatywnym nastawieniem odbieram pomysł budowy parkingu dwupoziomowego wśród starodrzewu, liczącego sobie ok. 90 lat. Mimo teraźniejszych zapewnień, że drzewom nic nie zagraża, z pewnością z czasem ulegną likwidacji. Uschną po prostu, bo ich korzenie włosowate nie będą oddychać. Przed zabudowaniami basenu można jedynie umiejscowić parking jednopozostawowy, na ażurowym utwardzeniu. Parking dwupoziomowy zaś należy pobudować na terenie istniejącym przed stadionem.

List ten adresuję nie tylko inwestorom, Panom Ireneuszowi i Łukaszowi Szućce, w których szczere intencje, entuzjazm i zaangażowanie w budowę omawianego kompleksu obiektów nie wątpię. Adresuję go przede wszystkim władzom samorządowym naszego miasta, które w imieniu, społeczeństwa basen kąpielowy wraz z „dobrodrożnictwem inwentarza”, posiadającym cechy zabijaku w stylu „Bauhaus” sprzedały nie poddając tematu publicznej debacie. A tego należało się spodziewać, gdyż basen stanowił wspólne dobro społeczeństwa Ustronia. Sprawa nowej inwestycji przedstawiana była co prawda komisji architektury Rady Miasta (bez architektów w jej składzie) i dyskutowana w kulisach Urzędu Miejskiego. Tylko na ile wnikliwie? Jeśli nawet, to o wiele za mało, z uwagi na wagę tematu. Jeszcze czas na poddanie inwestycji głębokiej analizie i osądowi zainteresowanej części społeczeństwa budową tak ważnych dla miasta obiektów użyteczności publicznej. Istnieją w mieście odpowiednie stowarzyszenia, jak choćby PZITB, Towarzystwo Miłośników Ustronia, liczące w swoim składzie 10. inżynierów branży budowlanej, w tym 6. architektów. Działają także w Ustroniu Stowarzyszenie „Siła” i Klub Sportowy „Kuźnia - „Inżbud”, które szczególnie powinny być zainteresowane tym co i jak będzie budowane na miejscu dawnego basenu. Może warto pokusić się o pozyskanie funduszy na tak ważną inwestycję z zasobów i możliwości jakie daje Unia Europejska? Może w uzyskaniu środków pomóc mogłoby Stowarzyszenie Delta Partner? Lepiej dłużej projektować i krócej budować, aby później nie żałować, że można było lepiej i trafniej.

Na koniec przytaczam treść artykułów z „Zasad etyki zawodu architekta”, które zobligowały mnie do napisania tego listu. A oto one: Rozdział II „Obowiązki architekta wobec kraju i społeczeństwa”

Art. 5 - Architekt w swojej działalności zawodowej, w interesie kraju i społeczeństwa, które korzysta z jego pracy, powinien doskonalić środowisko i jakość życia w nim.

Art. 6 - Architekt w miarę możliwości angażuje się w działania publiczne propagując znaczenie ładu przestrzennego.

Treść niniejszego listu znana jest członkom komisji architektury działającej w ramach Towarzystwa Miłośników Ustronia. Zajmują oni analogiczne stanowisko w poruszonych tu sprawach.

Pozostaję z życzliwością dla wszystkich zainteresowanych rozwojem Ustronia jako uzdrowiska oraz mam nadzieję, że list ten spotka się z przychylnym odzewem.

Przy okazji apeluję o kompleksowe projektowe uporządkowanie dotychczasowego bałaganu przestrzennego wokół „Wrzosu” i wzdłuż całej ulicy Grażyńskiego.

Halina Rakowska - Dzierżewicz  
architekt

## Ustroń RESTAURACJA



*Allo Allo*

czynna od 12.00

Zapraszamy do spędzenia miłych chwil w przytulnym i nastrojowym wnętrzu. Organizujemy przyjęcia okolicznościowe, wesela, uroczystości rodzinne, bankiety. Obsługujemy grupy i wycieczki.

**Zapewniamy dobrą kuchnię i miłą obsługę. Zapraszamy**  
**Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41**

Ostatni moment na złożenie wniosku

## ROLNICY DO PIÓR

O kwotach mlecznych dużo mówiło się podczas negocjacji warunków wejścia do Unii Europejskiej. Mniej więcej wiedziałam co to są te kwoty mleczne, ale jak mało, dotarło do mnie, gdy rozmawiałam z ELŻBIETĄ PRUSZKOWSKĄ z cieszyńskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i WALENTYNĄ MSTOWSKĄ z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa ustroniańskiego Urzędu Miasta.

Tylko do 31 października rolnicy mogą składać wnioski do Agencji Rynku Rolnego o przyznanie indywidualnych kwot mlecznych. Jeżeli tego nie zrobią, nie będą mogli sprzedawać mleka i przetworów mlecznych - śmietany, masła, twarogu - spółdzielniom, szkołom, sąsiadom, turystom. Nie będzie im też wolno handlować na targowisku. Indywidualna kwota mleczna to ilość litrów mleka, które rolnik będzie mógł wyprodukować w ciągu roku. Jest przyznawana jednorazowo i na jedno gospodarstwo. Kwotę się dziedziczy, można ją wydzierżawić lub sprzedać. Ale trzeba ją mieć! - Wypełniając wniosek, wpisać musimy wszystkie dane personalne (nazwisko, adres, NIP itd.), status gospodarstwa (własność, współwłasność czy inne), powierzchnię użytków rolnych. Dołączyć musimy dokumenty potwierdzające własność czyli nakaz płatniczy podatku oraz polisę ubezpieczeniową budynków - tłumaczy W. Mstowska. - Tak najłatwiej udokumentować własność, nie trzeba wypisu z ksiąg wieczystych, zaświadczeń z urzędu. Muszą to być oryginały, ale rolnik może zaznaczyć, że chce otrzymać je z powrotem - mówi E. Pruszkowska.

Rolnik wnioskuje o limit, wynikający z udokumentowanej sprzedaży w roku referencyjnym tj. od 1 kwietnia 2002 r. do 30 marca 2003 r. lub stanem krów zakolczykowanych na dzień 31.03.2003 r. Może zaproponować większy lub mniejszy limit, w zależności od tego, czy zamierza rozwijać czy zlikwidować gospodarstwo. Jeśli wpisana kwota mleczna nie jest zbyt wysoka, a produkcja wzrośnie, w przyszłym roku można się będzie starać o dodatkowe limity z rezerwy krajowej. A jeśli te nie zostaną przyznane, pozostanie kupowanie kwot od sąsiadów, znajomych. Obrót kwotami może się odbywać w ramach jednego województwa.

- W tym momencie chodzi o to, żeby rolnicy nie odkładali załatwienia sprawy na ostatnią chwilę i jak najszybciej złożyli wnioski - wyjaśnia E. Pruszkowska. - Polsce została przyznana określona kwota mleczna i należy ją wykorzystać. Niestety sądząc z tego, ile rolników zgłosiło się do tej pory, nie będzie to łatwe. - We wszystkim pomożemy - przekonuje W. Mstowska. - W urzędzie udzielimy informacji potrzebnych do wypełnienia wniosku. Potem wystarczy go wysłać do Agencji Rynku Rolnego w Katowicach, ul. Brynowska 76. I to wszystko. Mniej więcej w marcu przyszłego Agencja Rynku Rolnego wyśle zawiadomienia o przyznanych kwotach.

Warto przypomnieć, że Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Cieszynie i Urząd Miasta w Ustroniu, systematycznie organizują wykłady i szkolenia dla rolników, dotyczące bardzo różnych tematów. Podczas spotkań z fachowcami można się dowiedzieć o zmianach w przepisach, konieczności składania dokumentów, nauczyć się jak wypełniać wnioski. Warto skorzystać, z tych, które zorganizowane zostaną na początku przyszłego roku. Już niedługo rolnicy będą występować o dopłaty do produkcji rolnej. Szkoda żeby stracili pieniądze z powodu niewiedzy czy zaniedbania. (mn)

### PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. Urszula Brych  
chirurg-ortopeda, radiolog  
opisywanie zdjęć RTG

### BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ:

Ustron, ul. Mickiewicza  
środa  
8.00 - 10.00

Wisła, ul. Willowa 9a  
czwartek  
9.00 - 11.00

### BADANIA USG STAWÓW, TARCZYCY:

Ustron, ul. Mickiewicza  
piątek  
14.00 - 16.00  
tel. kom.: 507 017 732

Wisła, ul. Willowa 9a  
wtorek  
15.00 - 17.00  
tel. prywat.: (033) 854 36 57



Pasowanie w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta

## ZNOWU W MURACH SZKOLNYCH

Ślubowanie, to tradycyjne pasowanie czyli włączenie najmłodszych uczniów do grona społeczności szkolnej. Dzień ten przeżywali 26 września br. nie tylko siedmiolatkowie Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu Nierodzimiu ale także ich rodzice i nauczyciele.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dyrekcja i grono pedagogiczne zaprosiły byłych pracowników tej szkoły. Zaprezentowane programy artystyczne, przede wszystkim występ pierwszoklasistów, świadczą o ogromnym wkładzie pracy nauczycieli, a w nas, emerytowanych nauczycielach, obudziły wspomnienia lat pracy w nierodzimskiej szkole.

Dyrektor Bożena Plinta pamiętała o swoich byłych współpracownikach już w grudniu 2002 r. zapraszając ich na uroczystą wigilijkę. Ponieważ cenimy sobie bardzo ten gest, pragnę w imieniu wszystkich byłych pracowników SP-6 podziękować dyrekcji szkoły, gronu pedagogicznemu i rodzicom życząc z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej wspaniałych osiągnięć pedagogicznych i wychowawczych, a przede wszystkim zdrowia i wiele radości dnia codziennego.

Maria Pasterna

- emerytowana nauczycielka SP-6

### Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZACISZE”

w Ustroniu, ul. Jana Wantuły 47  
wydzierżawi w drodze składania ofert

### lokal w Pawilonie Handlowym

przy ul. Cieszyńskiej w Ustroniu  
o powierzchni 130 m<sup>2</sup>.

Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje  
Dział Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi  
- telefon 857 71 42.

### UWAGA!!!

W dniu 7 października (wtorek) 2003 r. przy dworcu kolejowym w Ustroniu-Zdroju o godzinie 17.30 zaginęła czarno-biała suczka Haski (Syberian Husky).

Znaki szczególne: - oczy piwne,  
- w prawym oku czarna plamka,  
- uszczerbiony prawy kieł (ubity)  
- tatuaż rodowodowy w lewym uchu H 253

### ZNALAZCA OTRZYMA NAGRODĘ PIENIĘŻNĄ!!!

Prosimy o doprowadzenie psa na ulicę Wierzbową 18 (Jelenica) lub kontakt telefoniczny z numerem: 854-53-02 lub 505-653-134





Malowniczy wodospad Bowen w Milford Sound (Nowa Zelandia).

## W TROPIKACH I NA ANTYPODACH

*Poprosiłam o rozmowę Elżbietę Szolomiak, znaną ustrońską malarkę, chętnie podróżującą po fascynujących ją rejonach świata. W tym roku aż siedem miesięcy spędziła na wędrówkach po drogach i bezdrożach Azji.*

**- W dzisiejszym świecie, który skurczył się do rozmiarów globalnej wioski, łatwiej podróżować. Stało się to chyba jednak jeszcze mniej bezpieczne. Zwykli zjadacze chleba chyba nawet z przerażeniem myślą o odległych podróżach, kiedy media wciąż informują o zamachach bombowych, porwaniach, katastrofach, tajfunach. Pani takie wieści ze świata nie przerażają?**

Zupełnie nie. Moja tegoroczna podróż była wprawdzie rekordowo długa, bo trwała aż siedem miesięcy, ale podróżuję od dawna. Podróżowałam jak mam to w zwyczaju – w stylu harcerskim: z plecakiem, noclegami w schroniskach i na kempingach (nie w namiocie), w pokojach gościnnych, bez klimatyzacji. Raz nawet nocowałam w sercu dżungli tropikalnej na wyspie Borneo i mieszkaliśmy w obozie składającym się z trzech chat noclegowych bez drzwi i okien, postawionych na palach pośród bagna. Można by podzielić ten pobyt w innych krajach na trzy etapy. Początek był w krajach tropikalnych Azji Południowo-Wschodniej, należących do najbardziej niebezpiecznych krajów świata. Birmie i Kambodży. Druga część podróży przebiegała przez kraje wysoko rozwinięte: Nową Zelandię i Australię. Nowa Zelandia była wyjątkowo relaksująca, piękna, słoneczna, w pełni lata, ponieważ miało to miejsce od stycznia do marca, kiedy w Nowej Zelandii i w Australii jest lato. Australijskie lato jest jednak porównywalne bardziej z tropikiem niż z Nową Zelandią, która ma w przeważającej części klimat umiarkowany. Ten trzymiesięczny relaks był bardzo potrzebny, kiedy nasze siły były już mocno zużyte po pierwszej części podróży, a trzeba się było zregenerować przed powrotem w tropiki, do Australii Północnej i Zachodniej. Tam czekały nas rekordowo wysokie temperatury. W planach mieliśmy również Australię Centralną – pustynia Victoria i wejście po raz drugi na sławny australijski monolit Alice Rock oraz przejście jeszcze dwóch innych pustynnych tras. W ostatniej części podróży odwiedziliśmy malezyjską część wyspy Borneo. Była to północna, najbardziej zbliżona do równika więc najbardziej tropikalna część Borneo, kraina Sabah.

Na Borneo miały również miejsce pewne wyczyny turystyczne m.in. wejście na szczyt Kinabalu, który jest najwyższym szczytem w Azji Południowo-Wschodniej (4101 m n.p.m.) w dwa dni z wysokości 1500 m n.p.m.

Notowała: Anna Gadomska

**ALUPLAST**  
**OKNA**  
**ZAWSZE**  
**NAJTANIEJ**  
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47a  
(obok kolektury Lotto)  
**tel./fax: 854 53 98**  
**DECEUNICK**

**Metal - Plot**  
wykonuje i montuje  
**BRAMY PRZESUWNE KUTE**  
i skrzydłowe, kraty, balustrady,  
przemysłowe (automatyczne).  
**OGRODZENIA SIATKOWE**  
**OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETOWYCH**  
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV  
**DOWÓZ GRATIS**  
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,  
tel. kom. 0601-516-854,  
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a



## Z notatnika podróżniczek

W kolejnych odcinkach będziemy zamieszczać zapiski z podróży napisane ręką znanej ustrońskiej malarki i podróżniczki Elżbiety Szolomiak. Poczynione przez nią refleksje i obserwacje są szczególnie cenne, zważywszy wrażliwość i spostrzegawczość artystki.

Nie są to jeszcze kompletne notatki. Na razie przedstawiamy, robione „na żywo” zapiski podczas drugiej i trzeciej części wielomiesięcznej wyprawy.

**Nowa Zelandia – kraina fiordów. Wyspa Południowa 8 – 11 lutego 2003 r.**

„Deszczowy Las” – Milford Sound Track należy do najpiękniejszych tras pieszych na świecie. To rejon o bardzo dużej ilości opadów, które wynoszą od 7 000 do 12 000 mm rocznie, co w efekcie daje co najmniej 260 dni deszczowych w roku.

Do przejścia tej czterodniowej trasy górskiej o długości 54 km należy zarejestrować się dużo wcześniej. Dopuszczalna jest ograniczona ilość osób, ze względu na ochronę przyrody, jak również bezpieczeństwo i ilość miejsc noclegowych. Spiwory i żywność należy mieć ze sobą. Miasteczko Te Anau, położone nad jeziorem o tej samej nazwie, jest punktem wyjściowym. Odcinek 28-kilometrowy wzdłuż jeziora do Te Anau Daun pokonuje się autobusem, następnie wodolot w ciągu godziny dowozi do ujścia rzeki Clinton, gdzie znajduje się początek trasy. Rzeka ta ma krystalicznie czystą wodę, co daje możliwość obserwacji wszystkiego, co się w niej znajduje, bez względu na głębokość.

Trasa przez pierwsze dwa dni prowadzi doliną rzeki Clinton, bardzo blisko wody. Po przejściu rozległej polany, porośniętej wysoką, suchą trawą, należy przejść przez wiszący most linowy na drugą stronę rzeki. Most ten znajduje się wysoko nad lustrem wody.

Dolina rzeki porośnięta jest brzoźowym lasem, którego jednak nie można rozpoznać z powodu nieprawdopodobnej ilości mchów i porostów okrywających wszystkie pnie i gałęzie. Jest to jeden z efektów dużej ilości opadów i wilgotności powietrza. Las jest częściowo bagieny, porośnięty bagienną roślinnością. Duża ilość górskich rzek, strumieni i wodospadów, jest kolejnym występującym w tym rejonie zjawiskiem. Szum górskich rzek i wodospadów towarzyszy nieustannie wędrowcom, a ich usytuowanie i wielkość zaskakuje. Porosty tworzą specyficzne girlandy, które dają efekt jakby nierealny, baśniowy.

Wysokie 1700 – 2050 m n.p.m. i bardzo strome ściany gór z latami śniegu i licznymi wodospadami, zamykają dolinę, tworząc wrażenie zagubienia w głębokim kanionie. Góry również w przeważającej części mają kolor zielony, ponieważ porośnięte są mchami.

Przez wierzchołki gór przesuwają się mgły i chmury, tworząc mżawkę przechodzącą w deszcz. Od czasu do czasu ukazuje się jednak słońce, odsłaniając nieprawdopodobnie strome i wysokie ściany skalne. Efekty akustyczne, jakie tworzy płynąca i spadająca z góry woda, wzmacniają ten niezwykle klimat.

**Elżbieta Szolomiak**



Niesamowity las porośnięty mchami i porostami.

klasa A

## DOBRY SĘDZIA

Spójnia Górki Wielkie - Mokate Nierodzim 0:2 (0:0)

W ostatnią niedzielę piłkarze Nierodzimia podejmowali drugą drużynę Beskidu. W pierwszej połowie lekką przewagę mieli goście. To oni dyktowali warunki, Nierodzim natomiast dobrze grając w obronie ograniczał się do kontrataków. Po jednym z kontrataków dwóch piłkarzy Nierodzimia miało przed sobą jednego obrońcę. Nie wiadomo dlaczego w takiej sytuacji **Rafał Szopnowski** nie podał koledze stojącemu przed bramką, tylko postanowił kiwać się do upadłego w narożniku boiska. Piłkarz ten całkowicie zrehabilitował się w drugiej połowie, gdy w 80 min. przeszedł obrońców Skoczowa i podał do stojącego przed bramką **Marka Górnik**a, który musiał tylko przyłożyć nogę do piłki, żeby strzelić bramkę. Kilka minut wcześniej fatalnie z 8 metrów do pustej bramki pudłował **Jacek Kwiczała**. W drugiej połowie na boisko weszło trzech rezerwowych Beskidu. Zmienili trzech piłkarzy z pierwszej drużyny, którzy tego samego dnia grali w lidze okręgowej, wygrywając zresztą 4:0. Spotkanie bardzo dobrze, co tak rzadko się zdarza, sędziował **Michał Foltyn**. Panował w pełni nad wydarzeniami na boisku, nie przeszkadzał w grze, ba, nawet karał za przekleństwa, a zawodnicy jakoś potrafili się powstrzymać od wykrzykiwania najordynarniejszych wulgaryzmów, co stało się normą na boiskach piłkarskich klas niższych. Oczywiście im niższa klasa, im słabsza drużyna tym przekleństwa bardziej soczyste.

Nierodzim wystąpił w składzie: **Jarosław Salachna, Dariusz Ihas, Szymon Holeksa, Arkadiusz Madusiok, Michał Borus, Jan Kisza, Krzysztof Konderla** (od 46 min. **Mariusz Legierski**), **Wojciech Duda** (od 65 min. **Jarosław Legierski**), **Jacek Kwiczała** (od 87 min. **Rafał Duda**), **Marek Górnik, Rafał Szopnowski**.



Pod bramką Skoczowa.

Fot. W. Suchta



W Nierodzimiu gra młodzież.

Fot. W. Suchta

Trener Beskidu **Tadeusz Malesz**: - Jak się nie wykorzystuje takich sytuacji, jakie mieliśmy w pierwszej i na początku drugiej połowy, to się przegrywa. Piłka nożna polega na tym, że trzeba wykorzystywać to, co się ma. Wynik jest jaki jest. W drugiej połowie weszli młodzi piłkarze, którym niestety jeszcze brak doświadczenia.

Trener Nierodzimia **Jan Strządała**: - Moim zdaniem spotkanie stało na dobrym poziomie. Bardzo obawiałem się drużyny Skoczowa. Przypuszczałem, że kto pierwszy strzeli bramkę, ten spotkanie wygra i tak się stało. Sprawiedliwszy jednak byłby remis. Drużyna skoczowska dobrze grała, z pierwszej piłki. Myśmy braki nadrabiali walecznością i ambicją. Ostatnie dwadzieścia minut spotkania należało już do nas. Cieszy postawa zawodników, począwszy od bramkarza a na napastnikach kończąc. Cieszy, że podjęliśmy walkę. Co do Beskidu, to z tych młodych zawodników będzie pociecha. Już dziś prezentują duże umiejętności i na pewno Skoczów urwie jeszcze punkty drużynom z czołówki. Chciałbym podziękować kibicom za to, że w nas wierzyli i cały czas dopingowali. (ws)

|                 |    |       |
|-----------------|----|-------|
| 1. Zebrzydowice | 27 | 29-11 |
| 2. Kończyce M.  | 22 | 28-9  |
| 3. Skoczów II   | 21 | 31-19 |
| 4. Nierodzim    | 21 | 15-7  |
| 5. Istebna      | 20 | 30-17 |
| 6. Ochaby       | 20 | 20-12 |
| 7. Simoradz     | 18 | 27-24 |
| 8. Pogórze      | 17 | 18-18 |
| 9. Pogwizdów    | 13 | 19-23 |
| 10. Brenna      | 12 | 16-21 |
| 11. Górki W.    | 8  | 5-28  |
| 12. Strumień    | 7  | 10-32 |
| 13. Wisła       | 5  | 7-20  |
| 14. Zabłocie    | 2  | 9-22  |

## 90. URODZINY

23 września 2003 r. w Miejskim Domu Spokojnej Starości miała miejsce szczególna uroczystość mianowicie 90-te urodziny naszej mieszkanki Pani Ewy Szczugiel. Zorganizowany został uroczysty obiad, na który zaproszeni zostali z-ca burmistrza, kierownik MOPS, proboszczowie parafii ewangelicko-augsburskich w Ustroniu i w Goleiszowie (Pani Ewa pochodzi z Cisownicy, gdzie była długie lata kościelną). Ks. dr Henryk Czembor wygłosił krótkie kazanie oraz udzielił błogosławieństwa naszej drogiej jubilatce. Spotkanie to upłynęło w atmosferze składanych życzeń oraz dziękczynienia za przeżyte lata. Specjalnie na tę uroczystość przyjechał zespół z Cisownicy „Beskuryje”. Wielu członków zespołu jako dzieci przed religią przychodziło do Pani Ewy na herbatkę i coś dobrego, zresztą w jej domu zawsze było dużo dzieci (nie chodzi o jej własne), stąd wiele osób do dzisiaj nazywa ją drugą mamą. Pani Ewa wydaje się bardzo niepozorną osobą, szczególnie, że teraz wymaga opieki w wielu nawet prostych czynnościach, ale w tej osobie wciąż drzemie duch bohaterki, która w czasie wojny z narażeniem własnego życia ukrywała w swoim domu Żydów. Jej życie dobrze podsumowują słowa pieśni, którą wybrała na tę uroczystość:

„Aż dotąd mnie prowadził Bóg za ręce miłosiernie,

*Ze Swoich nie wypuszczał ręk, przy pracy wspierał wiernie,  
Oślaniał mnie po wszystkie dni. Zaopatrywał dziecię Swe,  
Aż dotąd mi pomagał.”*

(Emilia Julianna -Śpiewnik Ewangelicki 461)

Magdalena Tyrna



Życzenia dla jubilatki.

16 października 2003 r.

Gazeta Ustrońska 13



Tak reagują na aparat fotograficzny dziewczyny... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Klep „Meblik” zaprasza, Wista, ul. 3 Maja 43, tel. (033) 855-18-60. Oferujemy meble na każdą kieszeń, szeroki wybór mebli tapicerowanych, duży wybór kuchni, sprzęt AGD do zabudowy i wolnostojący: Amica, Bosch, Zanussi i inne. Przy zakupie kuchni atrakcyjne rabaty na sprzęt AGD. Raty, gwarancja, dowóz.

Biuro Rachunkowe – zadzwoń, zapytaj – może skorzystasz. Tel. 854-47-20.

Matematyka, fizyka, elektrotechnika, chemia – każdy zakres. Tel. 854-28-21, 0-501-152-095.

Glottoservice – niemieckie tłumaczenia techniczne, medyczne, handlowe i in. Tel/fax: 854-32-30; glottoservice@slaskie.com.pl

Zdjęcia cyfrowe, ślubne, paszportowe, dowodowe, legitymacyjne. Studio Color, Daszyńskiego 43, 0-603-580-651.

Widcorejstracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

DYŻURY APTEK

16-17.10 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.  
18-20.10 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.  
21-23.10 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.  
24-26.10 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.  
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.  
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...a tak panie w kwiecie wieku. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUZNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej... w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KULTURA

17.10 godz. 16.00 Wernisaż wystawy „Hobby ustronńskich nauczycieli”  
- Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

25.10 godz. 18.00 Koncert inauguracyjny „Ustronńskiej Jesieni Muzycznej” - Ewa Jaślar - harfa, Kameralny Kwartet Muzyczny „Libero” - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

16.10 godz. 18.30 Bruce wszechmogący - komedia (12 l.) USA

godz. 20.15 Sekcja 8 - sensacyjny (15 l.) USA

17-23.10 godz. 18.30 Kto pierwszy ten lepszy - komedia romant. (15 l.) USA

godz. 20.00 Życie za życie - thriller (15 l.) USA





## SĘDZIA ZAWALIŁ

Kuźnia Inżbud - Zaporą Porąbka 2:1 (0:1)

Już w 5 minucie Kuźnia traci bramkę. Po rzucie rżnym i zamieszaniu w polu karnym obrońcom Kuźni nie udaje się skutecznie wybić piłki, otrzymuje ją zawodnik Porąbki i strzela. Jeszcze w pierwszej połowie Kuźnia mogła co najmniej wyrównać. Niestety nieskuteczny jest w sytuacji sam na sam z bramkarzem **Przemysław Piekar**. Pół metra nad obrońcami wyskakuje do główki **Łukasz Tomala** i strzela nad bramką. Dodatkowo po niezbyt silnych strzałach z daleka bardzo niepewnie interweniuje bramkarz Zapory, czego też nie potrafią wykorzystać napastnicy Kuźni. Drużyna Zapory zadowolili się prowadzeniem. Robili wszystko, by jednobramkowe prowadzenie dowieść do końca. Przeszkadzali w grze, faulowali, po czym sami wylegiwali się na murawie. Na to wszystko pozwalał beznadziejnie słaby sędzia **Aleksander Sajbor**. Większość jego decyzji była chybiona, o ile można w ogóle mówić o jakichkolwiek decyzjach. Gwizdał to, co mu krzyczeli piłkarze.

W drugiej połowie Kuźnia nieco porządkuje grę. W 59 min. na pozycji sam na sam z bramkarzem znajduje się P. Piekar. Gdy bramkarz wychodzi do niego, strzela nad nim w okienko. Piłka odbija się od poprzeczki i wpada do bramki. W 80 min. po drugiej żółtej kartce boisko opuszcza **Marcin Marianek**. Grając w dziesiątkę Kuźnia zdobywa jednak zwycięską bramkę w 84 min. **Dawid Szpak** strzela dokładnie w to samo miejsce co P. Piekar, a piłka podobnie odbija się od poprzeczki. W ostatnich



Pod bramkę przedziera się D. Szpak.

Fot. W. Suchta



Bramkę strzela P. Piekar.

Fot. W. Suchta

minutach piłkarzom Zapory nagle zaczyna się spieszyć. Chyba za późno. Przegrali zasłużenie.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Paweł Macura, Marek Jaromin, Łukasz Tomala, Marcin Marianek, Wojciech Kubacka, Grzegorz Wiselka** (od 17 min. **Dawid Szpak**), **Rafał Podzorski, Damian Cichosz, Sebastian Sadlik** (od 90 min. **Mateusz Zebrowski**), **Andrzej Bukowczan, Przemysław Piekar**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Zapory **Erwin Wojtylko**: - Powiem szczerze, że sędzia zawalił sprawę. Celowe zagranie ręką w polu karnym, jest 2:0 i po meczu. O czym tu mówić. Takie są fakty. Siedzący facet zagarnia piłkę. (W tym momencie wzburzony trener Zapory odwraca się do mnie plecami i odchodzi.)

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Zagraliśmy przyczucie, niestety jak zwykle w pierwszej połowie nie wykorzystaliśmy okazji. Oni mieli jedną sytuację i od razu strzelili bramkę. Nasze bramki bardzo ładne. Prześladuje nas nadal pech. Z boiska musiał zejść kontuzjowany G. Wiselka. W składzie widać braki, ale tak to już jest i musimy grać dalej. Niech grają ci co chcą. (ws)

|                  |    |       |
|------------------|----|-------|
| 1. Zabrzeg       | 25 | 26-11 |
| 2. Skoczów       | 23 | 26-10 |
| 3. Wilamowice    | 23 | 19-10 |
| 4. Czaniec       | 22 | 24-12 |
| 5. Gilowice      | 18 | 18-15 |
| 6. Żabnica       | 17 | 15-19 |
| 7. Kuźnia        | 16 | 15-17 |
| 8. Chybie        | 15 | 19-18 |
| 9. Kaczyce       | 15 | 13-13 |
| 10. Milówka      | 14 | 14-13 |
| 11. Kobiernice   | 13 | 15-18 |
| 12. Bestwina     | 12 | 13-16 |
| 13. Hecznarowice | 11 | 15-21 |
| 14. Porąbka      | 9  | 9-16  |
| 15. Puńców       | 7  | 17-29 |
| 16. Kozy         | 6  | 9-29  |

## TRENING W CHILE

Do zimowego sezon przygotowują się ustronscy snowboardziści **Katarzyna Wiejacha** i **Marcin Szeja**. Oboje są studentami AWF, K. Wiejacha w Katowicach, M. Szeja w Krakowie. Oboje też znaleźli się w kadrze C, czyli objęci zostali centralnym szkoleniem. Po sezonie zimowym trener określił poszczególnym zawodnikom zadania indywidualne, następnie odbyli oni dwudniowy obóz szkoleniowy w Cetniewie oraz, tygodniowy obóz w Zakopanem.

Upalne lato sprawiło, że w Alpach nie było warunków do treningu. Za śniegiem udano się aż za ocean do Chile. Było to możliwe tylko dzięki sponsorowi, który zapłacił za przelot. Na miejscu zamieszkali w Santiago i codziennie dojeżdżali 40 km na trening. Pomocą służył polski konsulat. W tym czasie w Chile trenowała cała światowa czołówka narciarzy alpejczyków i snowboardzistów. Po dwudziestu dniach treningu na śniegu powrócono do kraju. Obecnie kadra snowboardu wybiera się na dwa tygodnie do Austrii. Starty rozpoczną się w grudniu. 20-21 grudnia odbędą się na stoku w Poniwcu zawody snowboardowe w slalomie równoległym i snowcrossie. Głównym celem w zbliżającym się sezonie dla K. Wiejachy i M. Szei będą Mistrzostwa Świata Juniorów. Postarają się także zdobyć tyle punktów FIS,

aby móc wystartować w zawodach cyklu Pucharu Świata. Liczymy na sukcesy ustronskich snowboardzistów po tak solidnie przepracowanym okresie przygotowawczym. (ws)



Przed rokiem na stoku Poniwca.

Fot. W. Suchta



Walka w środku pola.

Fot. W. Suchta



## OSŁABLI

LKS Rudnik - Kuźnia Inżbud II 3:1 (1:0)

W niedzielę druga drużyna Kuźni Inżbudu grała mecz w „B-klasie” na wyjeździe w Rudniku. Grę utrudniał porywisty wiatr. Pierwszą bramkę nasza drużyna traci po rzucie rożnym. Jeszcze w pierwszej połowie Rudnik mógł strzelić bramkę, ale rzut karny broni bramkarz Kuźni **Karol Kłósko**. W drugiej połowie wyrównującą bramkę strzela po zamieszaniu w obrębie pola karnego Rudnika **Grzegorz Matuszek**. Niestety końcówka zdecydowanie należy do piłkarzy Rudnika. Drużynie Kuźni zaczyna brakować sił, a skutkiem tego są błędy popełniane w obronie.

Znany jest brak bramkarzy w klubie Kuźnia Inżbud. Odnotować więc należy, że treningi rozpoczął nowy bramkarz **Przemysław Kunowski**.

Po meczu trener **Tadeusz Cholewa** powiedział: - Graliśmy w typowym składzie dla drugiej drużyny, bez zawodników z pierwszego zespołu. Był tylko jeden rezerwowy i nie mogłem w końcówce dokonać koniecznych zmian. Gdyby było więcej zawodników można by myśleć o korzystniejszym rezultacie. (ws)

## Jako się też macie ludeczkowie

*Jo sie Wóm przijnóm, że jakosi niehersko. Przeziómbilech sie isto, tóż fórt krzypim i lyczim sie czoskym a szpyrytusym. Wolo- tech jednakowoż to ciepłe lato. Prowda, że ponikiedy nie było czym dychać, ale jakosik wiesieli było na świecie. Jak sie wyszło na ceste, to co chwila przociela abo kamrata szło spotkać, toż my se siedli w łogródku piwnym, dyc takich radości było pełno w Ustroniu.*

*A tu jesiyń, wieczory dlógi, tóż ckni sie człowiekowi i ni może se miejsca nónś. Chodzim po chałpie tam i haw, zozdrzym do łokna, ale jak widzim jako padze, abo wiater fujo i zima wszyn- dzi, że aż dyrbie, to mi sie nie chce wyiś za dwyrze. Tóż pus- czym se telewizor i dziwóm sie na to pudło aji calutki dziyń. Nale ponikiedy teschno je mie za drugim człowiekym, a żodyn nie przy- dzie. Isto łóńskiego tydnia zozdziła tu ku mie sómsiadka, bo chciała coby ji wóngli skludzić do piwnice, ale jak widziela, że zy mie taki marot, to hónym gnała naspadek ku swoji chałupie. Ani mi żodnych plotek z dziedziny nie łopowiedziela.*

*Telefonu ni móm, tóż pomysłotech, że jak napiszim do gazety, to możne kiery se to mie spómni i przyjdzie kapke pogodać. Dyc tela kamratów móm z kuźni, to przeca mógby kiery przyjs na mie zozdzić. Tóż jak ni macie z kim przerzóndzić to nawiedzcie sta- rego kamrata. Zagrómy se w szachy, abo w karty, jakisi wice se łopowitymy i herbata z rumym też sie nóndzi. Razym jakosi raż- nij, a tu wieczory coroz dlózsze, tóż namowióm wszystkich kam- ratów coby przisli.* **Jónek z Zowodzio**



Nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

**POZIOMO:** 1) na śmieci, 4) zmienia się co sezon, 6) ojciec chrzestny, 8) podstawowy wynalazek człowieka, 9) sprawdzian, 10) autoryzowany punkt napraw, 11) na oficer- skie gwiazdki, 12) przysmak Kubusia Puchatka, 13) cenna zaleta, 14) na książki, 15) radziecki historyk literatury, 16) kawa rozpuszczalna, 17) ryje pod ziemią, 18) po dniu nastę- puje, 19) lipeowa solenizantka, 20) atrybut kościelnego.

**PIONOWO:** 1) statek o równoległych kadłubach, 2) stolica Zagłębia, 3) mieszka w kraju nad Wisłą, 4) łódka silnikowa, 5) filia, przedstawicielstwo, 6) miejsce spotkań, 7) bal przebie- rańców, 11) stara gra hiszpańska, 13) jednostka czasu w dzie- jach Ziemi.

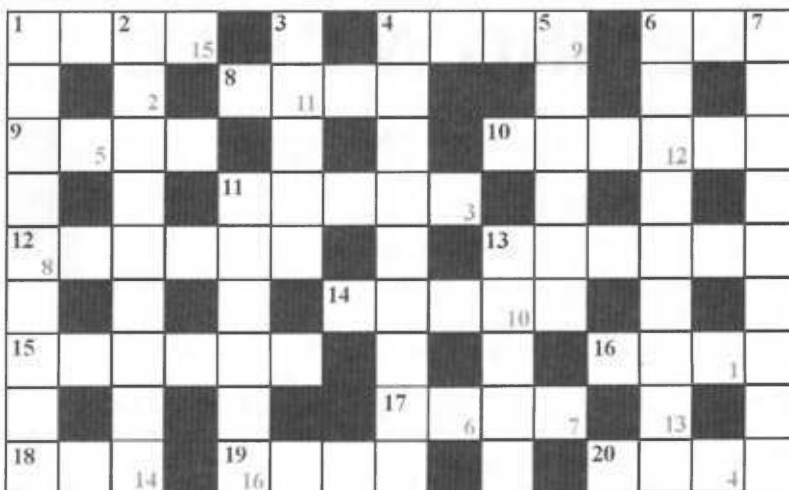
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi ocze- kujemy do 24 października.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 39

**PORA BABIEGO LATA**

Nagrodę 30 zł otrzymuje **JERZY WANTULOK**, Ustroń, os. **Manhatan 10/12**. Upominek od firmy „Mokate” otrzymuje **EMA MENDROCH**, Ustroń, ul. Folwarczna 28. Zapro- szamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA  
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.10.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 17.10.2003 r.